Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 43. Lwów, Sobota dnia 21. Lutego 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie ze Lwo[...]
3 zł. 30 g[...]
9 zł. 40 gr., [...]
do domu i w[...]
sce z przesy[...]
3 zł. 60 gr., [...]
10 zł. 20 gr., [...]
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

bl-Jagiellońska!

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19., wiecz. od 9—3 2919. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Strona 2. **Nie zamykajmy okien na Wschów** (art. wstępny.)
Nasze obchody narodowe (Fejleton.)
Posiedzenie senatu.
Strona 3. **Polska musi mieć flotę.**
O co walczy nauczycielstwo szkół średnich.
Nowy sposób nadawania posad.
Strona 4. **Święty Biurokracy, zmiłuj się nad nami.**
Podwyższenie wysokości czynszów.
Strona 5. Na krawędzi dnia: **Czyny i słowa.**
Strona 6. **Nadużycia w intendantur. wojskowych.**
Z za kulis kartelu naftowego.
Strona 7. **Średniowieczne praktyki w Poznańskiem.**
Międzynarodowe zawody w Zakopanem.

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI OGÓLNEJ NAD PROJEKTEM USTAWY O ORGAN. NACZ. WŁADZ WOJSK.

Warszawa, 19 lutego. Sejmowa komisja wojskowa zakończyła dzisiaj dyskusję ogólną nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. W dyskusji zabrał głos referent ustawy, pos. Stefan Dąbrowski, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. **Miedzińskiego,** aby część ustawy, dotyczącej najwyższych władz wojskowych, a więc ministerstwa spraw wojskowych, Sejm przekazał do załatwienia Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wniosek posła Miedzińskiego odrzucono. (Pat.)

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Sejmowa podkomisja budżetowo - polityczna w dyskusji szczegółowej nad budżetem minist. spraw wewn. przyjęła cały dział dochodów z drobnemi poprawkami, zaproponowanemi przez referenta, posła Rusinka (Piast). Następnie przyjęto cały budżet korpusu obrony pogranicza. Dalej przyjęto dział wydatków w zarządzie centralnym, zwiększając o 39.000 zł. wydatki z tytułu ustanowienia pięciu kontrolorów dla województw wschodnich. W wydatkach województw i starostw przyznano dodatek reprezentacyjny dla wojewodów, następnie zmniejszono liczbę etatów funkcjonarjuszy niższych o 72. Pozycję podróży służbowych obniżono o 213.000 zł. Wreszcie wstawiono 25.000 zł. jako stypendjum dla straży pogranicznych. (Pat.)

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA GABINETU MARKSA

Berlin, 19 lutego. Niemiecka partja ludowa i niemieccy nacjonaliści wnieśli w sejmie pruskim votum nieufności dla nowego gabinetu Marksa. (PAT).

Biedni fanatycy.

Na marginesie stosunków gdańskich.

Gdańsk, 19 lutego. Donoszą z Iłowa, że odbyła się tam demonstracja wszechniemiecka, podczas której delegaci niemieccy z Gdańska oświadczyli, iż nie spoczną, dopóki Gdańsk nie wróci do macierzy niemieckiej.

Gdańsk, 19 lutego. „Danz. Allg. Ztg.“ prowadzi teraz jaskrawą agitację antypolską. W artykule z Warszawy korespondent tego pisma zapowiada „pożar na wschodzie Europy“, wskutek postępowania władz polskich na kresach. W innym artykule, zatytułowanym „Wzdłuż Wisły“, czytamy takie zdania: „Wisła nie mało wypiła dotąd krwi (podobnie jak i Ren) a i w tem stuleciu będzie widziała krwawe walki nad swemi brzegami“, „Obecne pokolenie niemieckie będzie w d. c. prowadziło swój marsz na Wschód,“ aż Wisła stanie się niemiecka“. Uważają tutaj, że artykuły tego rodzaju są bezpośrednim następstwem mowy dra Luthera w Królewcu. (AAW.)

—o—

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 19 lutego. Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do czytania noweli do ustawy z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Pierwszy zabrał głos pos. Poniatowski, który dowodził, że projekt nie nadaje się do rozpatrywania, **Wyzwolenie** nie będzie głosowało za odesłaniem go do komisji.

Pos. Osiecki oświadczył się za odesłaniem tego projektu do komisji.

Pos. Wojewódzki stawia następnie wniosek: Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem rządu i wzywa rząd, aby w ciągu miesiąca złożył nowy projekt o wywłaszczeniu bez wykupu.

Pos. Kwapiński oświadcza, że projekt rządowy wcale go nie zadowala.

Pos. Makówka wypowiada się przeciw ustawie.

Pos. Stroński oświadcza, że klub jego głosować będzie za odesłaniem ustawy do komisji.

Pos. Paszczuk przypomina, że jego towarzysze partyjni wnieśli własny projekt reformy, przewidujący wywłaszczenie bez wykupu, z pozostawieniem właścicielom 30 ha. Z tego powodu mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw projektowi ustawy.

Pos. Staniszkis oświadcza, że klub jego głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.

Pos. Taraszkiewicz staje na stanowisku najradykalniejszego rozwiązania sprawy rolnej.

P. Socha zajmuje analogiczne stanowisko.

Następnie p. **Puchałka** zreferował swój wniosek w sprawie ubezpieczenia pracowników biurowych na wypadek bezrobocia. Komisja jednogłośnie zgodziła się na rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w terminie jednomiesięcznym projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Rezolucję tę przyjęto.

W imieniu komisji morskiej pos. Sikora referował sprawę projektu ustawy o Izbach morskich. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Kowalczuk zreferował sprawę wniosku posłów klubu Piasta w sprawie pomocy kredytowej na zasiewy wiosenne.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 16.

Reszta pożyczki ameryk. nadejdzie przed I. sierpnia.

Warszawa, 19 lutego. Ministerstwo skarbu komunikuje: Dwumiesięczne pertraktacje z konsorcjum Dillon read and Comp. w sprawie państwowej pożyczki polskiej w Ameryce zakończone zostały pomyślnem podpisaniem w imieniu rządu polskiego przez posła polskiego w Waszyngtonie kontraktu pożyczki na sumę 50 milj. dolarów. Realizacja tej pożyczki odbędzie się w dwóch ratach. Subskrypcja pierwszej raty na sumę 35 milj. dolarów ogłoszona została na poniedziałek b. tygodnia. Reszta 15 milj. dol. przeznaczona została do późniejszej subskrypcji na podstawie porozumienia rządu polskiego z konsorcjum najpóźniej jednak do 1 sierpnia br. Rząd polski wypuści obligacje państwowe, które będą amortyzowane w drodze losowań w terminach półrocznych w ciągu 25 lat. Oprocentowanie obligacji wynosi 8%. Subskrypcja ogłoszona w poniedziałek po kursie 95 za 100 dała pomyślne rezultaty. Giełda nowojorska notuje nowe obligacje po 95.5. Jutro rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu tej pożyczki zagranicznej.

Nie zamykajmy okien na Wschód.

W ‚Ekonomiczeskaja Zizn" z dnia 10 bm. pomieszcza p. Juriew artykuł poświęcony sprawie traktatu handlowego między Polską a S. S. S. R. Assumpt do tych wywodów dało p. Juriewowi przemówienie ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego w komisji budżetowej z okazji rozpraw nad budżetem ministra spraw zagranicznych. Minister Skrzyński zainterpelowany w sprawie traktatu handlowego z Rosją sowiecką odpowiedział, że Polska ma dobrą w tej mierze wolę, ale inicjatywa zawarcia handlowego traktatu wyjść winna ze strony S. S. S. R., albo równocześnie z obu stron.

Autor w dalszym ciągu rozpatruje obecne położenie przemysłu polskiego, opierając się na oficjalnych statystycznych danych i dochodzi do wniosku, że obecny kryzys przemysłowy w Polsce ma swą generalną przyczynę w braku wschodnich rynków zbytu. Gdy się weźmie pod uwagę, że dawna korzystna konjunktura eksportu na zachód i południe z chwilą ustabilizowania waluty polskiej bezpowrotnie minęła, tedy obraz obecnego położenia przemysłu polskiego jeszcze bardziej się pogarsza. Konkretnym tego dowodem jest zaostrzenie kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku.

Jedynym środkiem, któryby mógł Polskę wyciągnąć z obecnego stanu przesilenia gospodarczego jest otwarcie okna na Wschód, gdzie znajdują się przyrodzone rynki zbytu dla przemysłu polskiego. Zdawałoby się, że w rozumieniu tej konieczności rząd powinien się jak najusilniej starać o umożliwienie gospodarczej ekspanzji dla swej produkcji. Okazuje się jednak, że Polska tego poważnie nie pragnie, odwlekając zawarcie traktatu handlowego pod pozorem rozmaitych przeszkód formalnej natury, które wobec niespornych obustronnych korzyści są nieistotne. Związek sowietów okazywał zawsze jak najdalej idącą gotowość unormowania stosunków gospodarczych między oboma sąsiadującemi państwami i zawsze jego gotowość rozbijała się o trudności stwarzane przez kontrahenta.

Nie wiemy, ile jest w tych wywodach prawdy, przypuszczamy, że autor w wielu wypadkach przesadził, względnie świadomie sfałszował istotny stan rzeczy, uważamy jednak, że ułożenie wzajemnych gospodarczych stosunków w traktat handlowy dałby obu stronom niebywałe korzyści i w rozumieniu doniosłości tego celu należałoby rozwinąć możliwie największy zapas energji i dobrej woli, by ten cel osiągnąć. Kwestja inicjatywy jest w tych warunkach obojętna, chodzi tylko o to, by inicjatywa ta z jakiejkolwiek wychodząc strony nie została przez stronę przeciwną z powodu nieistotnych błahostek udaremnioną. Niech się już drugi raz walka o Borysów nie powtarza, niech nie istnieje poraz drugi taka sytuacja, że obydwie strony chcą, a żadna nie chce powiedzieć pierwszego słowa. Ta taktyka może liczyć na pewne sukcesy w zakresie stosunków ściśle osobistych między ludźmi, ale nigdy w stosunkach między państwami, gdzie spoosbności zaprzepaszczać dla drobiazgowych powodów nie należy i nie wolno, zbyt bowiem wielkie interesa wchodzą w grę. My tej sprawy z oka nie spuścimy.

Ambr.

Jak będą zabezpieczone granice Państwa?

Podział na trzy strefy. Dokładna izolacja.

Warszawa, 19 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o granicach państwa. Celem zabezpieczenia granic projekt wprowadza podział na trzy części: 1) Pas drogi granicznej, 2) Strefa nadgraniczna, 3) Pas graniczny. Pas drogi granicznej ma szerokość 8 m. i jest przeznaczony tylko dla przechodu patroli granicznych. Własność prywatna w tym pasie ulegnie wywłaszczeniu. Strefa nadgraniczna ma szerokość 2 klm. Mogą przebywać tam tylko właściciele nieruchomości. W strefie trzeciej nie mogą przebywać osoby bez przynależności państwowej i karane sądownie. (AW).

—o—

Jak się Niemcy rozbrajają.

Wiedeń, 19 lutego. „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Paryża: Co do treści wręczonego wczoraj sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej, to stwierdza ono przewinienie Niemiec w kierunku naruszenia traktatu wersalskiego. W szczególności sprawozdanie wskazuje na to, że wielki sztab generalny starej armji znowu został przywrócony, że pośrednio wprowadzono służbę wojskową, że policja jest zupełnie zmilitaryzowaną oraz że nie zostały zniszczone fabryki broni.

Projekt ustawy o pracownikach domowych przyjęty.

Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pracownikach domowych z ważniejszemi zmianami. Z ważniejszych zmian wprowadzono postanowienie, że w niedzielę i uroczyste święta praca ma trwać nie dłużej, niż 6 godzin i tylko przy niezbędnych robotach. Pracownik domowy po upływie roku, ma prawo do urlopu 8-dniowego a po trzech latach służby u tego samego gospodarza 15-dniowego.

—o—

Z posiedzenia Senatu.

Warszawa, 19 lutego. 85 posiedzenie Senatu z dnia 19 lutego.

Senat przyjął bez zmiany w brzmieniu uchwalonem przez Sejm ustawę o normowaniu djet i kosztów podróży lekarzy, jako znawców sądowych województw, poznańskiego, pomorskiego i Górnego Śląska. Również bez zmiany przyjęto projekt utsawy w sprawie zmiany paragr. 6 ustawy o adwokaturze w b. zaborze austrjackim. — Wreszcie przyjęto bez zmiany nowelę do ustawy o przyjęciu na własność państwa ziemi w województwach wschodnich oraz o nadaniu ziemi żołnierzom. Przeciwko tej ustawie przemawiał sen. Karpiński (Ukrainiec). Następnie przyjęto projekt ustawy o potrąceniach z uposażeń służbowych z pewnemi zmianami oraz rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego wejścia w porozumienie z instytucjami kredytowemi w celu umożliwienia wojskowym zaciągnięcia pożyczek za zgodą władz przełożonych. (Pat.)

RÓŻNICE MIĘDZY PROJEKTEM REFORMY ROLNEJ WYZWOLENIA I RZĄDU.

Warszawa, 19 lutego. Prezes Wyzwolenia p. Rudziński podkreślił w wywiadzie prasowym różnice między rządowym projektem reformy rolnej a takimż projektem Wyzwolenia. Projekt rządowy oznacza maksimum posiadanej ziemi na 180 ha, projekt Wyzwolenia przyjmuje tylko 60 ha. Wyzwolenie mówi o upaństwowieniu lasów, projekt rządowy pomija to. W końcu oświadczył p. Rudziński, że klub jego przeciwstawi się z całą energią projektowi rządowemu.

Nasze obchody narodowe.

Nierzadko dziś słyszeć się zdarza, że obchodów i uroczystości narodowych mamy stanowczo za wiele. Urządza się je pilnie i systematycznie, bierze się w nich większy lub mniejszy udział, nie występuje się nigdy zdecydowanie przeciw święceniu tej albo innej rocznicy. A jednak przyzna to każdy, że uroczystościom brakuje czegoś, coby czyniło je rzeczywistem świętem narodu, coby łączyło, podnosiło, zapalało i budowało; obchodzimy je dziwnie chłodno, jakby z musu, szaro, chociaż nierzadko z użyciem wszelkich środków uświetniających.

Czyżbyśmy do tego stopnia zobojętnieli na wszystko, co nas niegdyś wzruszało i porywało, że nie działa na nas wspomnienie najchlubniejszych i najtragiczniejszych momentów w życiu Polski niepodległej, czy porozbiorowej, jasnych i dzielnych postaci, mężnych i szlachetnych czynów, że rocznice te „odrabiamy" jak pańszczyznę?

Z całą pewnością stwierdzić można, że nie tu leży przyczyna faktu, iż rocznice wielkich dni zbladły i spowszedniały. Ogół społeczeństwa nie przestał czuć i kochać, nie przestał wielbić zasłużonych, ani cenić ich ofiar. Nie patrjotyzm się przeżył, ale forma, jaką się dawniej wyrażał i frazesy, nieskończona moc frazesów i deklamacji, któremi nas przy tej sposobności zasypywano, oraz nastrój grobowy, lub też na odmianę pompatycznie napuszony tych obchodów, łudząco do siebie podobnych.

Takich dni uroczystych mamy w roku kilkanaście czy kilkadziesiąt i niema prawie różnicy w sposobie ich traktowania. Rano nabożeństwo w katedrze, potem akademja w ratuszu, wieczorem przedstawienie w teatrze — przy większych uroczystościach dodaje się pochód albo defiladę, czasami raut. Oto wszystko. Nieraz za dużo co do formy, ale napewno zamało co do treści. Śmiało rzec można, że tego rodzaju pamiątki i obchody wcale nie „budzą ducha narodowego", ani nie „krzepią sił", ale przeciwnie, gaszą je i trwonią, bo wywołują nudę i zniechęcenie, często nawet niesmak. Robimy to więcej z przyzwyczajenia, niż z przekonania i namysłu, jak należy daną rocznicę uczcić z największym dla wewnętrznego zdrowia narodu pożytkiem.

Te formy wystarczały w okresie niewoli, bo też ich charakter był inny. W samem urządzeniu manifestacji polskiej, jakakolwiek by ona była, doprowadzeniu jej do skutku pod rządem zaborczym, zwłaszcza rosyjskim i niemieckim, a także w wielu wypadkach i u nas w Galicji, często wbrew zakazowi władz i pomimo trudności — tkwił niejako zarodek czynu, zadatek przyszłego orężnego wystąpienia. Wystarczyło samo stwierdzenie, że jesteśmy narodem i wzbudzenie nadzieji wyzwolenia. Nigdy chyba obchód rocznicy 3 maja we Lwowie nie wywarł takiego wrażenia na uczestników, jak skromne nabożeństwo w czasie inwazji rosyjskiej, odprawione w tajemnicy przed władzami, bo rzekomo tylko „ku uczczeniu Królowej Korony Polskiej", kiedy niezliczone tłumy, łkając głośno, odważyły się śpiewać „Boże coś Polskę". Nie będzie może przesadą, jeśli powiemy, że różnica w nastroju tamtych obchodów i obecnych jest taka, jak między modlitwą pierwszych chrześcijan w katakombach, a usposobieniem „pobożnych" na dzisiejszej dwunastówce.

Uprawiany namiętnie szablon sprawił, że dni, które powinny być naprawdę gorąco uczczone i zapamiętane, przechodzą bez wrażenia. Święto przyłączenia do Polski brzegu morskiego, które nie było tylko rocznicą, ale rzeczywistą chwilą historyczną, umieliśmy uświetnić jedynie — biciem we dzwony. Powrót Górnego Śląska do Rzeczypospolitej uczciliśmy również bardzo blado. Przed kilku tygodniami przypadła dziewięćsetna rocznica koronacji Bolesława Chrobrego. Czemże się upamiętniła? Skromniutką „akademją" w warszawskim ratuszu, w innych miastach tylko artykułami w prasie, bardzo nielicznymi. A przecież nie chodziło tu o uczczenie samego króla Chrobrego — ale o zaznaczenie, że koronacja ta była mianowaniem Polski państwem samodzielnem, jednolitem, wejściem jej w krąg państw Europy; pamiątka roku 1025-go powinna być dziewięciowiekowym jubileuszem polskiej suwerenności, polskiej kultury, polskiej myśli państwowej. Byłby to moment odpowiedni do pouczenia szerokich mas o Polsce i jej roli w pochodzie kulturalnym narodów, do zapoczątkowania cyklu wydawnictw z dziedziny naszej historji, geografji, literatury, sztuki, pobudzenia naszych potentatów finansowych do tworzenia fundacji humanitarnych i naukowych, wreszcie do propagandy informacyjnej za granicą.

Wogóle, o ile zbyt częste doroczne obchody

Nowy prezydent Finlandji.

Nowoobrany prezydent Rzeczypospolitej Finlandzkiej Lauri Kristian Relander należy do partji agrarjuszy. Urodzony dnia 31 maja 1883 r., po ukończeniu średniego zakładu naukowego poświęcił się studjom agronomicznym, które ukończył w 1906 r. Od r. 1907 do 1908 specjalizował się w Szwecji, Danji, Norwegji i Niemczech, uzyskując w r. 1914 stopień doktora filozofji.

Polityczna karjera nowego prezydenta rozpoczęła się w roku 1910, gdy został członkiem parlamentu finlandzkiego autonomicznej wówczas Finlandji. Godność tę piastował przez trzy lata. Od r. 1917 do 1919 był członkiem, a później marszałkiem sejmu wolnej Finlandji. W r. 1920 został naczelnikiem prowincji Wyborgskiej, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej.

W trakcie swej karjery sejmowej brał udział w rozmaitych instytucjach społecznych, był członkiem wielu komisji rządowych. Ogłosił drukiem kilka rozpraw naukowych z dziedziny rolnictwa.

Polska musi mieć flotę.

Zważywszy, że jedyny port u ujścia polskiej Wisły musi służyć temu celowi, dla którego został przeznaczony międzynarodowemi umowami, Liga Morska i Rzeczna wzywa rząd, izby ustawodawcze i całe społeczeństwo, aby w walce o słuszne nasze prawa w Gdańsku nie cofnęły się przed żadnym środkiem, prowadzącym do celu, a mianowicie:

1) Aby drogą konsekwentnej i energicznej akcji na terenach dyplomatycznym, politycznym i gospodarczym dążyć do odzyskania i utrwalenia praw zapewnionych przez traktat wersalski Polsce w Gdańsku, rozpoczynając od wypowiedzenia umowy warszawskiej.

2) Przez przyspieszenie budowy portu w Gdyni i uposażenie go w najnowocześniejsze instalacje.

3) Przez przystąpienie do natychmiastowej budowy z pomocą Państwa i najszerszych sfer społecznych własnej floty handlowej.

4) Przez przyspieszenie stworzenia silnej floty wojennej.

Liga Morska i Rzeczna, Warszawa.

O co walczy nauczycielstwo szkół średnich we Lwowie?

I.

WALKA REDUKCJI Z POSTĘPEM.

Głośnem echem wśród naszego społeczeństwa odbiły się artykuły w kilku dziennikach lwowskich (w „Kurj. Lwow." bardzo rzeczowy i spokojny), sygnalizujące niezdrowe stosunki, które się zakradły na tle (głównie) ideowem wśród szeregów tutejszego nauczycielstwa gimnazjalnego. Cóż jest na rzeczy? Postaramy się tę sprawę objektywnie oświetlić.

Profesorowie gimnazjalni lwowscy, ci z przed wojny i ci po jej ukończeniu — to różni ludzie. Ci z lat przed r. 1914 (w większości) w sprawach ideowych i zawodowych swego stanu uznawali „hierarchję", której barwę i ton nadawali dostojnicy, czerpiący natchnienie z Wiednia. Austrjacka ręka biurokratyczna tak przycisnęła karki, iż bano się swobodniej myśleć i mówić, a narażać się nikt nie śmiał. Za tę lojalność czekał jakiś orderek III kl. lub tytuł „radcy". Wielu z dzisiejszych „niepokalanych" patrjotów przywdziewało bez przymusu, z własnej ochoty, austrjacki mundur, pyszniło się śmiesznym „pirogiem" na głowie i z dumą dźwigało szpadeczkę.

Dziś, w czasach niezależnej Polski, oddycha nauczycielstwo szkół średnich całą piersią, mogąc inaczej pracować. **Wśród nauczycielstwa szkół średnich Lwowa i prowincji podniosła się falanga ludzi, których hasłem wzniesienie poziomu szkoły polskiej na wyżyny prawdziwie europejskie.** Taką szkołę może jednak stworzyć nie ministerstwo W. R. i O. P., nie okólniki, rozkazy i rozporządzenia władz szkolnych, lecz nauczyciel, posiadający prócz zawodowych wysokich kwalifikacyj, duszę Polaka - obywatela, nauczyciel, świadomy swych praw obywatelskich, mający odwagę swe przekonania, myśli i uczucia wygłaszać otwarcie, publicznie, bez lęku, że mu to zepsuje „karjerę".

Wychowawca przyszłych pokoleń nie może być miernotą duchową i moralną, nie może oglądać się, jaki wiatr wieje od kuratorjum szkolnego czy ministerstwa, nie może wstydzić się swych poglądów społecznych, politycznych czy naukowych. Hipokryzja, serwilizm, małoduszność i tchórzliwość — to byłyby nieszczęścia szkolnictwa polskiego. — Szacunek dla władzy, karność w szeregach zawodowych, wyrzeczenie się próżnych słów bez poparcia czynami — idą w parze z takiem postawieniem kwestji.

Na tem tle powstaje właśnie w lwowskiem nauczycielstwie szkół średnich coraz silniejszy rozłam. Przejęci widziadłami „porządku" austrjackiego (powiedzmy: absolutyzmu), „karności" (powiedzmy: tchórzliwości i oportunizmu) i „powagi władzy" (raczej serwilizmu), podnieśli głowę ci, którym zdawało się, że na tym systemie zyskają również w Polsce. A więc powstawali przeciw zajmowaniu się sprawami materjalnozawodowemi, bo „przecież o nas myśli rząd!" **Sprzeciwiali się poprawie bytu nauczycieli w szkołach śr. prywatnych,** bo „zakłady prywatne są ubogie". Zaklinali, by nie prosić, a tem mniej, nie żądać niczego od władz, bo „to wprowadza dawną szlachecką anarchję. **Jeden z tych panów wyraził się, iż jest zwolennikiem „przedwojennego pruskiego regime'u".** Oczywiście byli także ludzie, stojący na przeciwnym biegunie pojmowania. Zaczęły się tarcia. Lwowskie nauczycielstwo szkół średnich liczy w Kole T. N. S. W. ponad 400 członków. Z tych 4/5 prawie nie zajmuje się z oportunizmu sprawami T-wa, zostawiając wszystko na barkach grupki ludzi. Większa liczba tych „ociężałych" zjawia się tylko na walnych zgromadzeniach, gdy chodzi o wybory do zarządu Koła. Tym ludziom, nie wyznającym się w niczem, wystarczy krzyknąć: „Anarchja górą, brońcie porządku i władzy!" — aby głosowali tak, jak demagodzy zechcą. Stąd reakcja często używała tego środka. Doszło do tego, że skrępowano wszelką myśl swobodniejszą, zakneblowano usta zdolniejszym jednostkom, a wśród okrzyków „warcholi!" nie dopuszczano do głosu.

Miarę oburzenia przepełniło tegoroczne walne zgromadzenie lwow. Koła T. N. S. W. — Ustępującego prezesa Koła, człowieka o nieskazitelnym charakterze, walczącego o dobro nauczycielstwa, **nie dopuszczono do wygłoszenia sprawozdania rocznego,** jawnie łamiąc paragraf 21. lit. a) statutu, a upominającym się o krzywdę odebrano głos, depcąc regulamin obrad. Nawet bierny ogół zebrany odczuł tę niezasłużoną niczem krzywdę, gdyż w głosowaniu (116:79) stanął ogromną większością po stronie pokrzywdzonego. Wszystko daremnie!

Nowy sposób nadawania posad.

Ze sfer nauczycielskich donoszą nam:

W onegdajszem „Słowie Polskiem nr. 49 pojawiła się notatka, że posiadający egzamin dojrzałości Seminarjum, mogą otrzymać posady nauczycielskie po zgłoszeniu się w biurze „Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych" przy ul. Zimorowicza l .17. Wiemy, że takie stowarzyszenie „wzajemnej korzyści" istnieje i że ma wpływ na tutejsze Kuratorjum przy obsadach posad kierowników i inspektorów szkół, desygnując ze szkodą dla Państwa ludzi nieukwalifikowanych, ale za to partyjnie zapisanych i sodalisów, ale żeby aż do tego doszło, że samo nadaje posady, nie wiedzieliśmy dotąd. A może Kuratorjum z powodu redukcji urzędników jest tak przeciążone, że część trudów odstąpiło menerom chrześcijańskim? Jeżeli tak, to ostatecznie zgoda, ale wątpimy, czy to chrześcijańskie towarzystwo potrafi się kierować przy nadawaniu posad etyką chrześcijańską. Biedni kandydaci, pewnie będą musieli podpisywać deklaracje, że tylko chrześcijanie są Polakami.

pamiętnych dni należałoby skasować, o tyle rocznice jubileuszowe powinny być świetniejsze, lecz nie ograniczone do czczej, bezpożytecznej parady. Niech będzie w nich mniej błyskotliwości, a więcej życia i celowości. Jakieś wykłady i kursy dla analfabetów, jakieś publikacje popularne i wydawnictwa ozdobne, konkursy literackie, naukowe i artystyczne — no i trochę bezpłatnej, niewinnej uciechy dla dzieci, żołnierzy i ludu. A jak najmniej deklamatorskiego patosu, który dzisiejszym umysłom już nie odpowiada.

Pamięć o rocznicach mniejszej wagi możnaby bezpiecznie powierzyć naszej prasie, która bez różnicy odłamów politycznych przeważnie spełnia ten obowiązek. Jeśli każdy umiejący czytać obywatel dowie się z dziennika o przebiegu i znaczeniu danego momentu historycznego, poświęci kilkanaście minut wspomnieniu wielkiego czynu, a może i wyciągnie zeń jakieś wskazanie, jeśli nauczyciel w szkole, a ojciec czy matka w rodzinie opowie o tem dzieciom — czy cel nie będzie osiągnięty? Więcej zewnętrznego efektu możnaby użyć w rocznice walk, kórych uczestnicy żyją jeszcze i sami dni te upamiętniają jakimś obchodem. Społeczeństwo chętnie weźmie w nim udział niejako w podzięce i uczczeniu, ale i wtedy lepiej pomyśleć o pomocy dla żywych weteranów, wdów i inwalidów, niż o frazesach i teatralnych gestach.

Przyzna też może każdy, że przeżyły się owe nienaturalne „bomby patrjotyczne", naładowane sztucznym patosem, jakiemi karmi się ze sceny publiczność rzekomo dla budzenia uczuć narodowych. Repertuar sztuk tego rodzaju jest bardzo skąpy, przeważnie już dziś nieodpowiedni nastrojem, a rzadko wartościowy pod względem artystycznym. Bitwa na scenie nie może już dziś robić wrażenia na ludziach, którzy widzieli prawdziwą wojnę i parodja jej nie natchnie bohaterstwem naszych żołnierzy. Lepiejby pokazać im jakąś pogodną, prawdziwie polską komedję, choćby stara, niż obniżać pojęcie n. p. o wartości wojskowej powstania, które w rozmaitych sztuczydłach wygląda poprostu karykaturalnie. A nasze teatry mogłyby przygotować specjalnie coś z t. zw. „wielkiego repertuaru" — dać Słowackiego, Fredrę, Wyspiańskiego, czy też którąś z nowych sztuk współczesnych autorów, zamiast uczyć nas na pamięć stale na wszystkich obchodach nieśmiertelnej „Halki" albo występować z programem „składanym", który nikogo nie interesuje. — Przedewszystkiem zaś każdy obchód, jeżeli już musi się odbyć — niech ma trochę odmienne oblicze.

Przestaliśmy być „towarzystwem" i „komitetem", jesteśmy dziś państwem. Orzełek polski zstąpił z broszki z napisem „Boże, zbaw Polskę!", a osiadł jako godło państwowe na tarczy szkoły, urzędu, koszar. Nie wystarcza nam już stwierdzenie, że jesteśmy Polakami — musimy wykazać, w jaki sposób nimi jesteśmy. I we wszystkiem musi być życie, ruch i czyn, a nie martwa forma i oklepany frazes.

M. H.

SKUTKI OGRANICZEŃ EMIGRACYJNYCH W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych daje się odczuwać brak sił roboczych. Z powodu zamknięcia imigracji europejskiej przemysł żelazny nie może zdobyć 15.000 potrzebnych mu robotników niewkwalifikowanych.

Związki przemysłowe domagają się od Kongresu zbadania sprawy ograniczeń imigracyjnych.

WYDANIE SZPIEGA HLADISZA,

który przed dwoma laty zbiegł z aresztów polic. w Krakowie, wydany zostanie w najkrótszym czasie przez policję węgierską władzom krakowskim. Hladisz podczas eskortowania go do więzienia w Budapeszcie wyrwał się po drodze eskorcie i skrył się do gmachu poselstwa czesko-słowackiego, które po przeprowadzonych pertraktacjach wydało go w ręce policji budapesztańskiej.

Swięty Biurokracy zmiłuj się nad nami!

Dziennik Urzędowy min. W. R. i O. P. przyniósł nowy okólnik w sprawie współpracy nauczycielstwa z lekarzami szkolnymi.

Okólnik długi, jak zwykle, kończy się wprowadzeniem nowej księgi hygjenicznej, nad którą lekarz będzie godzinami ślęczał, by liczne rubryki pozapełniać, księga ta kosztuje 2 złote i przez 10 lat lekarze muszą pisać, zanim się skończy i będzie gotową do piwnicy lub na strych.

Wszystko to piękne jak dziecinna zabawka. Ta zabawka w wypełnianiu rubryk szkolnych jest właśnie potrzebną w chwili, kiedy większość szkół mieści się w obcych ruderach, kiedy w każdej klasie dusi się od 40—60 uczniów, kiedy nauczycielstwo „o ile żyje z pensji) od 20 każdego miesiąca nie ma na obiad, kiedy budżet zakładu szkolnego nie ma funduszów na zakupienie gąbki, szczotki i najprymitywniejszych środków do hygjenicznego utrzymania szkoły — wtedy właśnie ministerstwo poleca prowadzenie księgi hygjenicznej i... broszurę o hygjenie szkolnej.

Ministerstwo oświaty nagie nasze szkolnictwo ubiera, polecając mu zakupić szpilkę do krawatki i prowadzenie statystyki niedyspozycji żołądkowej u uczniów.

To dziwne, dziecinne niezrozumienie, co najpierw, a co potem zrobić należy. Święty Biurokracy — zaprzestań swoich dowcipów.

Podwyższenie wysokości czynszów

Na marzec czynsze we Lwowie zostały podwyższone z powodu podwyższenia podatku gminnego od lokali. Lwowski urząd rozjemczy ustalił w sposób następujący mnożniki czynszowe na marzec 1925 r. wraz z dodatkami i podatkami gminnymi. Mnożniki czynszowe, przez które należy mnożyć kwotę czynszową płaconą w czerwcu 1914, wynoszą na marzec:

A) Mieszkania jednopokojowe lub pokój z kuchnią, mnożnik 0.3025

B) a) 2- do 3-pokojowe, mnożnik 0.3550

b) lokale handlowe, przedsiębiorstwa, wykonujące świadectwa przemysł. IV. kat. pracownie rzemieślnicze, (świad. przem. VIII. kategor.) mnożnik 0.3834

C) a) Mieszkania 4- do 6-pokojowe, mnożnik 0.4075

b) Lokale spółdzielni robot. oraz związków zaw. robotn., pracownie rzemieślnicze (świad. prze. VII. kateg.), mnożnik 0.4359

D) a) Mieszkania 7-pokojowe i większe, mnożnik 0.4600

b) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwoj. rocznem komornem do 1500 kor., pensjonaty, pracownie niepołączone z mieszkaniem, mnożna 0.4884

E) Sklepy o przedwoj. komorn. ponad 1500 kor., mnożnik 0.5409

F) Budynki fabryczne, mnożnik 0.8034

Przepowiednie pogody na marzec.

Obecna pogoda, wręcz przepiękna, napawa jednak ludzi obawami, że może przyjść nagle reakcja i naocznie nam przypomnieć, iż jesteśmy jeszcze w drugiej połowie zimy i że normalnie powinny panować u nas mróz i śniegi...

Niepoczciwi astrologowie, robiący konkurencję meteorologom, lekarzom i innym przedstawicielom „zakutej" wiedzy, są pesymistami...

Twierdzą, że już 19 lutego przyjdzie do zasadniczej zmiany pogody. Będą deszcze i śniegi, zrobi się zimno, a około 5-go marca owe śniegi przybiora rozmiary wprost katastrofalne...

Natomiast dzień 1-go marca będzie pomyślny dla każdego, kto się kocha, podczas gdy interesów pieniężnych w tym dniu należy się wystrzegać.

Niedziela Wielkanocna będzie na punkcie pogody znośna. Uratowany poniedziałek Wielkanocny przyniesie zimno i deszcze. Natomiast Zielone Święta już zupełnie, ale to zupełnie się nie udadzą. Będą zimne i deszczowe.

Dopiero w grudniu nastaną lepsze czasy.

——oxo——

Z Rady miejskiej.

KONKURS NA UTWÓR DRAMATYCZNY.

Na wczorajszem posiedzeniu w myśl wniosku referentki r. Drexlerówny przyjęto następujące warunki konkursu na utwór dramatyczny z powodu 25 rocznicy istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie.

Utwór ma być oryginalnym dramatem polskim 3- lub więcej aktowym, by wypełnił całe wieczorne przedstawienie. Pierwszeństwo będą miały sztuki o temacie zaczerpniętym z świetlanej przeszłości Lwowa i jego olbrzymiej roli w dziejach Rzpltej, jako tego miasta, które zawsze stało na straży polskości. Pożądanem jednak byłoby, by sztuka uwydatniła bohaterstwo dzieci i kobiet lwowskich w latach 1918—1920.

Nagrodę przeznacza się trzy: 10.000, 6.000 i 4.000 zł. Sztuka nagrodzona pierwszą nagrodą lub też sztuka, która w braku pierwszej nagrody otrzyma nagrodę drugą, albo nagrodę drugą i trzecią łącznie, wystawiona będzie w Teatrze Wielkim i honorowana w ten sposób, że autor otrzyma z trzech pierwszych przedstawień 20% brutto, a z następnych 10% brutto. Manuskrypta należy nadsyłać do 1. września br.

Skład sądu konkursowego stanowią: wiceprz. dr. Chlamtacz, prof. Bruchnalski, dr. Jan Kasprowicz, Pinińśki, prof. Kleiner, prof. Porębowicz, Ptaśnik, prof. Zakrzewski, prof. Kucharski, dyr. Lityński. Członkowie miejsk. komisji teatralnej: dr. Wereszczyński, Sznajder, dyr. dr. Czołowski, red. Laskownicki, dr. Vogel, Jędrkiewicz, red. Kozicki, Jedlicz, dyrektorowie teatrów: Narodowego w Warszawie, miejskiego we Lwowie i Krakowie, sekretarz teatrów m. Schröder, oraz artyści teatrów m. we Lwowie: Rasiński, Sosnowski i Żytecki. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1 listopada 1925, poczem sztuka nagrodzona wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego we Lwowie w dniu uroczystego obchodu 25-lecia istnienia gmachu.

SUBWENCJA DLA MŁODZIEŻY.

Na rzecz Wojewódzkiego Komitetu pomocy polskiej młodzieży akademickiej przyznała Rada, po referacie dr. Wereszczyńskiego, subwencję 6.000 zł.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Na wniosek ref. r. Höflingera uchwalono: wydzierżawić realność miejską w Hołosku Wielkiem t. zw. karczmę z ogrodem około 500 sążni Kółku rolniczemu na pomieszczenie czytelni ludowej, biblioteki i składnicy oszczędnościowej, dalej wydzierżawić 15 morgów gruntu na Persenkówce na działki dla funkcjonarjuszy M. Z. E. z czynszem rocznym 800 zł., wydzierżawić Spółce „Brzuchowice" 1000 sążni gruntu w Brzuchowicach za czynszem rocznym 250 zł. na skład materjałów potrzebnych do budowy Brzuchowic, wreszcie postanowiono sprolongować dzierżawę folwarku miejskiego Skniłówek (60 morgów) na 1 rok dotychczasowemu dzierżawcy.

ZASILENIE CENTRALNEJ KASY RĘKODZIELN.

Izba rękodzielnicza, pragnąc zasilić Centr. Kasę rękodzielniczą, postanowiła zaciągnąć na ten cel pożyczkę hipoteczną w kwocie 300.000 zł. Ponieważ grunt ten i budynek ma ewentualnie przejść na własność gminy, pozwolenie na zaciągnięcie wspomnianej pożyczki musi udzielić Rada miejska. Wniosek taki z odpowiednimi argumentami przedłożył ref. dr. Dwernicki.

R. Szafrański, nie sprzeciwiając się zasadniczo wnioskowi, domaga się odroczenia sprawy celem skontrolowania rachunków gospdarki Izby rękodzielniczej, której mówca stawia zarzuty.

W obronie Izby stanęli radni: Sołtys i Schirmer, przyznali jednak, że budowa Izby prowadzona w czasie wojny, musiała ulec pewnym nieformalnościom, jednak złej gospodarki niema.

Dalszą dyskusję na powyższy temat przerwał prez. Neuman, dlatego, że krytyka gospodarki Izby rękodz. nie należy do Rady miejskiej, poczem wniosek referenta przyjęto.

BURSA T. S. L. W SYGNIÓWCE.

Uchwalono darować T. S. L. grunt miejski 800 sążni w Sygniówce, na którym stanie dom i pomieści bursę, ochronkę i inne miejscowe organizacje kulturalne.

——o——

„Ilustracji"

nr. 8 zawiera między innemi następujące ilustracje: Miss pearl White, ameryk. gwiazda filmowa, Uroczystość odzyskania morza polskiego, Święto weteranów w Poznaniu, Otwarcie wystawy architektonicznej w Warszawie, Proces Stanisławy Umińskiej w Paryżu, Odbudowa zamku królewskiego w Warszawie, Moda na Rivierze, „Papugi babuni" w teatrze Bogusławskiego, Ludzie w klatkach w Ameryce, Z balów warszawskich. W dodatku rubryka „Chciałbym wiedzieć" i „Mówią że..." — dalej rozrywki umysłowe, dział szachowy.

Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w administracji „Kurejra Lwowskiego" we Lwowie, ul. Chorążczyzna 26.

ZNIŻONA CENA PRENUMERATY

„Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą do domu lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Brak żyta w Polsce.

Według danych głównego urzędu statystycznego, Polska posiada w okresie aprowizacyjnym 1924/25 — 140 klg. ziarna chlebowego na głowę. Ponieważ w latach 1923 i 1924, uważanych za miarodajne dla określenia normalnego spożycia, zużycie wynosiło, według danych tego Urzędu, 200 kg. na głowę, zabraknie więc nam wskutek nieurodzaju około 60 kg. na każdego mieszkańca, t. j. około 90.000 wagonów zboża w ziarnie. Jeżeli nawet zatrzymamy się na normie 180 kilogramów na głowę, brak wynosić będzie wówczas mniej więcej 60.000 wagonów.

Przy największej nawet oszczędności braku tego nie da się zredukować poniżej 30.000 wagonów, co doprowadziłoby zmniejszenie spożycia do 160 kg. na mieszkańca.

140 kg. zboża odpowiada około 270 gr. mąki 70% dziennie podczas gdy w latach wojennych racja chlebowa dla ciężko pracujących wynosiła 380 gramów mąki dziennie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Echo Krakowskie".

Koncert „Echa krakowskiego" odniósł pełny sukces. Zasługa to dzielnego zespołu oraz dyrygenta Bolesława Walewskiego. Chór krakowski posiada wyborowy materjał głosowy — szczególnie wyróżniają się basy, — stosunek poszczególnych głosów jest w pełnym składzie korzystny. Osiągnięta precyzja wykonania, szczególnie pod względem rytmicznym i dynamicznym jest ze wszech miar pochwały godna. Delikatne pianissima, niemniej dramatyczne, pełne siły, energji epizody, brzmiały imponująco (np. w baśni „O Kasi i królewiczu"). Program poświęcony był wyłącznie twórczości polskiej. Prócz utworu B. Tękiela, wszystkie inne kompozycje reprezentują okres ostatnich dziesiątek lat 19 w., aż po dzień dzisiejszy. Tak więc w pierwszej części usłyszeliśmy utwory Galla, Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Świerzyńskiego i Żeleńskiego, zaś w drugiej części kompozycje Lachmana, Nowowiejskiego, Raczyńskiego, Sołtysa, Walewskiego i Wolfsthala. Pomysłową pod względem kolorystycznym, harmonicznie interesującą jest „Gewontowa baśń" Walewskiego.

Rzecz zrozumiała, że największem powodzeniem cieszyły się łatwo przystępne pieśni ludowe, obfitujące w pomysły realistyczne, niekiedy dowcipne. Śpiewane z humorem i zapałem zyskały szczery aplauz. Niestrudzonemu dyrygentowi, który potrafił wznieść zespół choralny na tak piękny poziom i utrzymać go tam na stałe, który potrafił wykonaniu nadać piętno artystyczne — należą się najszczersze słowa uznania.

Dr. A. Sołtys.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

18. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	732·2 mm	731·2 mm	734·1 mm
Temperatura	+ 1·6° C	+ 5·2° C	+ 6·1° C
Kierunek wiatru	W	W	W
Prędk. wiatr.	3	11	5

Temperatura najwyższa + 6·8, najniższa + 1·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno, przedpoł. drobny deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Leona; gr. kat. Partenia. Jutro rz. kat. Eleonory; gr. kat. Fteodora m. — Wschód słońca 6·34; zachód 4·38.

Teatr Wielki.

Piątek „Halka" (50 prc. zniżki).
Sobota o 3 pop. „Kopciuszek".
Sobota wieczór „Cavaleria rusticana" i „Tajemnice Zuzanny".
Niedziela o 3 pop. „Halka" — wieczór „Sen nocy letniej".
Poniedziałek „Lohengrin" (ważne bilety zakupione w poniedziałek 16. lutego).
Wtorek „Wesele Figara".
Środa „Sen nocy letniej".

Teatr Mały.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Proces rozwodowy".

Teatr Nowości.

Piątek „Szampańskie kobietki".
Sobota „Radio-dziewczę" — 50 prc. zniżki.
Niedziela „Hrabina Marica".
Poniedziałek i wtorek „Hrabina Marica".
Środa „Agri", premiera.

Teatr Bagatela.

Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramors". Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:

„LEW": „Tragiczna śmierć Messaliny", II. serja.
„APOLLO": „Tragiczna śmierć Messaliny", II. serja.
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „4 jeźdźców Apokalipsy".
„CHIMERA": Z cyklu „Hrabiny Paryża" „Nad własną mogiłą".
„PASAŻ": „Śmierć Chińczyka Wang-Foo".
„FATAMORGANA": „Dziewczyna w biali".
„SZTUKA": „Tajemnice podziemi".

Ze Lwowa.

NA CO IDZIE DANINA OŚWIATOWA DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na plenarnem posiedzeniu w dniu 14 b. m. przyjął do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowego zużytkowania pieniędzy, jakie wpłynęły na ręce Sekcji Wschodniej T. S. L. we Lwowie z tytułu daniny oświatowej dla Małopolski Wschodniej. Ze sprawozdania wynika, że z funduszów tych wybudowano lub też dopomożono ludności miejscowej do wybudowania 76 szkół polskich w 36 powiatach, w budowie kaplic i kościołów rzymsko-katolickich pospieszono w 17 wypadkach w 12 powiatach, domów ludowych dokończono lub doprowadzono pod dach 27 w 17 powiatach Małopolski Wschodniej. Razem więc za uzyskane z daniny fundusze powstało 120 nowych placówek kulturalno-oświatowych dla obrony polskości na Kresach Wschodnich.

ŻEBRACTWO WE LWOWIE

przybiera niestety coraz większe rozmiary i staje się coraz bardziej utrapieniem dla ludności. Nie tylko na ulicach i placach krąży setki żebraków, ale, co gorsza, cisną się do mieszkań i przy tej sposobności dokonują mnóstwa kradzieży. Przed wojną dozorca domu czuwał nad porządkiem i bezpieczeństwem — dziś dozorca zajmować się musi pobocznem zarobkowaniem, co się zresztą tłumaczy ciężkiemi czasami, drożyzną i marną jego płacą — i jest przeważnie gościem w kamienicy. Korzystają z tego złodzieje i pod rozmaitymi pozorami okradają lokatorów. Władze nasze powinny nareszcie zainteresować się sprawą żebractwa i możliwie je tępić. Nie wolno narażać mieszkańców na okradanie ich i na natręctwo takich żebraków, którzy nie zasługują na wsparcie.

— **Obecna wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** została wobec dużego zainteresowania, jakie wzbudziła, przedłużona o tydzień t. zn. do dnia 25 bm. Zarząd Tow. ma nadzieję, że wiele jeszcze osób skorzysta z okazji zwiedzenia wystawy najznakomitszego mistrza grafiki w Polsce prof. Wyczółkowskiego. Wystawa obejmuje pozatem wystawy zbiorowe art. mal. Zygmunta Radnickiego, Marji Wodzickiej, Konstantego Mackiewicza. Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej 20 gr. (Gmach Muzeum Przemysłowego).

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 5 popoł. w Pracowni Seminaryjnej prof. Abrahama (ul. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Czł przybr. prof. Caro: „Teorje przesileń gospodarczych". 2) Wybory nowych członków. Nagrody.

— **Posiedzenie Wydziału Zaw. Związku Literatów Polskich** odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu Związku (Ossolińskich 11. III. schody I. p.).

ZNOWU WYJAZD ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.

Kontraktowanie robotników do kopalń i roli we Francji odbędzie się w Państw. Urzędzie Pośrednictwa pracy we Lwowie (ul. Karmelicka 4) w dniach 27 i 28 bm. Przyjęci (miejsca dla 200 do 300 osób) odjadą do Mysłowic w ciągu marca br.

URUCHOMIENIE LINJI LOTNICZEJ WARSZAWA—LWÓW—BUKARESZT.

Lwów. Dnia 19 bm. o godz. 14 wylądowały we Lwowie samoloty Aerolloydu, które przybyły z Bukaresztu w drodze powrotnej z lotu komisyjnego w sprawie uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Lwów—Bukareszt. Lot trwał 5 godzin. O godz. 14.30 samoloty odleciały do Warszawy. (AW.).

KAPELMISTRZOWI P. LEHREROWI SKRADZIONO FUTRO.

Według obowiązujących dotychczas zwyczajów złodziejskich w cukierniach i restauracjach fachowiec, zabierający futro z wieszadła, zostawiał przynajmniej własną podartą zarzutkę. Od tej jednak zasady odstąpił wczoraj złodziej (zapewne nowicjusz), ściągając w cukierni Zalewskiego futro, należące do kapelmistrza opery lwowskiej p. Lehrera. Nieprzygotowany na taką okoliczność p. L. musiał wrócić w pożyczonej zarzutce do teatru. Widocznie wieszadło, stojące blisko drzwi, zanadto było niewygodne, skoro złodziej nie chciał czy nie miał czasu dokonać zamiany. Futro przedstawiało wartość 1500 zł. Policja zastanawia się obecnie nad tym dziwnym wypadkiem.

Różne wiadomości.

— **IV. Ogólny Zjazd Leśników** odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 lipca b. r. w Wilnie, wobec czego, poprawiając odpowiednio regulamin, Komitet przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na Zjazd do dnia 1-go czerwca b. r. Zgłoszenia kierować należy do biura IV. Ogólnego Zjazdu w Warszawie przy ul. Foksal pod Nr. 14.

— **Z karty żałobnej.** W Buffalo zmarł wybitny muzyk polski Jan Lund, dyrygent chórów polskich.

W Warszawie zmarł po operacji gardła w 56 roku życia Józef Becker, były dowódca obozu warownego w Krakowie, ostatnio dowódca dywizji w Łomży. Zmarły odznaczył się podczas walk z Ukraińcami, szczególnie przy odsieczy Przemyśla.

W Wilnie zmarł w 56 r. życia zwycz. profesor uniwersytetu wileńskiego i dyrektor kliniki położniczo-ginekologicznej dr. Tadeusz Brudziński.

RADIOSTACJA WARSZAWSKA DOBRZE FUNKCJONUJE.

Pierwsza radiostacja nadawcza w Warszawie otrzymała z całej Polski wiele listów i zawiadomień, że produkcje tej stacji są znakomicie słyszane. Z Londynu nadeszła depesza iskrowa z zawiadomieniem, że koncert polskiej radiostacji był słyszany w Londynie, oraz, że londyńska radiostacja nadała przy tej sposobności polski hymn państwowy.

WIELKI POŻAR W WARSZAWIE.

W nocy wybuchł groźny pożar w fabryce wag firmy Weber i Spółka przy ulicy Żytniej w Warszawie. Spłonął 4-piętrowy główny budynek fabryczny. Straty są poważne.

KRÓL ANGIELSKI POWAŻNIE CHORY.

Według doniesień dzienników z Londynu, stan zdrowia króla pogorszył się. Oprócz bronchitis, ma król również zapalenie płuc. Księcia Walii, bawiącego w Szwecji na polowaniu, wezwano telegraficznie do powrotu.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, co przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi Mężowi memu, ś. p. Józefowi Tomickiemu, wszystkim, co słowem lub czynem ujawnili swoje uznanie i miłość dla Człowieka, który tak bardzo ludzi kochał, składam wyrazy szczerej wdzięczności

534 **Jadwiga Tomicka.**

Luty 1925 r.

—o—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Agri"**, operetka Stephana, ukaże się w przyszłym tygodniu pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego. Strona muzyczna spoczywa w ręku kapelmistrza p. Wojnarowicza. Operetka ta otrzyma zupełnie nową oprawę dekoracyjno-kostjumową, utrzymaną w stylu wschodnim. Nowość ta dotąd niegrana na scenach polskich ukaże się po raz pierwszy we Lwowie w obsadzie, złożonej z pierwszorzędnych sił operetki.

— **„Jaś i Małgosia"**, opera Engelberta Humperdincka, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia. Libretto opery osnute na znanej bajce, wyzyskuje jej motywy w sposób wysoce artystyczny i daje pole kompozytorowi do roztoczenia całego blasku i przepychu bogatej instrumentacji. Strona muzyczna spoczywa w ręku kapelmistrza Lewickiego, reżyseruje T. Łowczyński.

— **„Ciotka Karola" na scenie Małego Teatru.** Kółko amatorskie 19 pp. odegra w dniu 1 marca o godz. 3 popoł. arcywesołą komedję w 3 aktach „Ciotka Karola". Ponieważ cały dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświat., a zwłaszcza na powiększenie czytelni żołnierskiej 19 pp., więc pożądane byłoby, ażeby cel ten poprzeć jaknajwydatniej, dając tem samem dowód, że cele oświatowe w naszem wojsku są nam drogie i z tego tytułu powinny stać na pierwszem miejscu. — Kupując zatem jeden bilecik, naprawdę damy dużo, otrzymując w zamian pełną wdzięczność naszych żołnierzyków i niezawodną wesołość i śmiech podczas przedstawienia.

— **Reduta artystyczna** odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w salach Hotelu Krakowskiego, organizowana przez grono artystów opery, dramatu i operetki teatrów miejskich. W dniu dzisiejszym zostanie zamknięta lista wydawanych zaproszeń — pozostałe zaproszenia wydawane będą do godziny 8 wieczorem w Komitecie Reduty (Teatr Wielki I. piętro).

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** V. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. F. Groer: Wrażenia z Jugosławji; 2) Wykład: dr. H. Hilarowicz: Z nowszych poglądów na leczenie chirurgiczne wrzodu trawiennego żołądka i dwunastnicy.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Czyny i słowa.

Szef: Panie Biurkiewicz, pan się już drugi raz spaźnia. Zwracam Panu uwagę, że...

Kancelista: Najmocniej przepraszam, panie dyrektorze, ale dziś zegar mi stanął, a służąca upiła się wczoraj z kawalerem i zaspała.

Szef: Panie Biurkiewicz, zwracam panu uwagę, że jeżeli pan się będziesz upijał ze swoimi służącymi, to miejsce pańskie w biurze może pan uważać za stracone.

Kancelista: Proszę mi na ten raz wybaczyć — jak Boga szczerze kocham — już poraz ostatni. Więcej się to absolutnie nie powtórzy.

Szef (grożąc palcem): No, pamiętaj pan!

Kancelista: Całuję rączki. Bardzo dziękuję.

* * *

Na drugi dzień dostała panna Andzia, narzeczona pana Biurkiewicza w Kołomyji, następujący list:

Najdroższa Andziu!

Całuję Twoje różowe paluszki. Co słychać? Czemu nie piszesz?

Powiadam Ci, wczoraj miałem piekielną awanturę z moim szefem. Pomyśl sobie ten idjota za małe spóźnienie poczyna mi robić wyrzuty. A ja do niego: „A pan sobie co myśli? To mabyć demokracja? To Pan się nie spaźniał, kiedy był młody? Czy mam przypomnieć Panu znane mu falsty? Może mi Pan zagrozi dymisją, co? Sto rąk wyciągnie się ku mnie, sto posad mam lepszych, niż pańskie dziadowskie zajęcie". Mówię Ci, poczerwieniał, jak rak. Począł mię serdecznie przepraszać i tłumaczył się, że jako szef musi publicznie dla przykładu coś powiedzieć. Rozstaliśmy się w najlepszej zgodzie. — Prawda, Andziu, że masz zucha nielada.. Pisz.

Całuję Cię w same usta.

Twój Kazik. K.

—oxo—

Nadużycia w intendanturach wojskowych.

Na senackiej komisji budżetowej odpowiedział reprezentant ministr. spraw wojsk. generał Gorecki na interpelację Koła żyd. w sprawie nadużyć w niektórych intendanturach wojskowych a szczególnie D. O. K. Przemyśl. Gen. Gorecki przyznał, że fakty podane w interpelacji były prawdziwe i że skarb państwa ochroniono przed dużemi stratami tylko dzięki przeprowadzonemu śledztwu. Unieważniono kilkadziesiąt kontraktów, zawartych z dostawcami a między innymi z syndykatem zbornym. Zasuspendowany płk. Huczyński nie zatwierdził niższych ofert wniesionych przez znane z solidności firmy, lecz oferty wyższe, wniesione przez firmy nieznane, nie zasługujące na zaufanie. Skutkiem działalności szefa intenedantury D. O. K. Przemyśl, intendantura musiała później płacić za dostarczone zboże o 80 proc. więcej. Szef intendantury w Przemyślu zatwierdził między innemi oferty na dostawy 300 wagonów żyta i 300 wagonów owsa po 32 zł., podczsa gdy cena rynkowa wynosiła wówczas najwyżej 22 zł.

—o—

NEKROLOGJA.

†

MSZA ŚW.

za duszę śp.

Włodzimierza Wisłockiego

odbędzie się w sobotę, dnia 21. lutego o godz. 8·30 w kościele św. Marji Magdaleny. 524

Z za kulis kartelu naftowego.

Czytamy w „Merkurym Polskim": „Od 22 do 24 bm. odbędą się w Warszawie obrady zainteresowanych przemysłowców naftowych, w sprawie zadecydowania rewizji dotychczasowej polityki kartelu i uzdrowienia jego działalności. O ileby na tem zebraniu nie doszło do porozumienia pomiędzy dwiema zwalczającemi się grupami, kartel naftowy zostałby rozwiązany nawet przed ustawowym terminem wypowiedzenia, tj. przed 1 lipca b. r., gdyż wyłoniły się zbyt wielkie trudności i kwestje sporne. Rafinerje t. zw. czyste (bez własnej względnie wystarczającej produkcji ropy), jak Polmin, Limanowa, Jasło, Nobel, Krosno, Vacuum i t. d., nie są zadowolone z obecnego stanu rzeczy i zarzucają kartelowi, że korzyści z niego ciągną tylko rafinerzy - producenci i czyści producenci.

Po powołaniu kartelu do życia przystąpiono przedewszystkiem do znacznego podniesienia ceny przetworów ropnych na rynku krajowym. Z drugiej strony wyśrubowano cenę ropy powyżej wartości produktów, otrzymywanych z niej przy rafinacji. Okazuje się, że rafinerzy - producenci podbijają stale ceny ropy, wykupując na rynku drobne partje i sprzedając je łącznie z własną ropą w większych partjach po cenie wysokiej.

Rafinerja Jasło wypowiedziała konwencję eksportową, prolongując jednak termin wystąpienia do 1 marca 1925. Natomiast Polmin zastrzegł sobie wystąpienie z kartelu w razie naruszenia junctim konwencji krajowej z eksportową. Wtajemniczeni twierdzą, że w obecnych warunkach rafinerje czyste muszą pośpieszyć się z decyzją co do kartelu, gdyż w razie przeciwnym wobec stałego spadku ich produkcji, obawiają się zmniejszenia swoich udziałów. Losy kartelu są pod każdym względem wątpliwe".

ZJAZD BUDOWNICZYCH Z CAŁEJ POLSKI odbędzie się w Krakowie 21 bm. Na tym zjeździe otrzymają dyplomy honorowe prof. Wład. Ekielski, prof. Sławomir Odrzywolski i radca budown. Tad. Stryfański.

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 19. lutego

+ **Wystawa rolniczo-przemysłowa** odbędzie się w Gnieźnie w czerwcu b. r.

PRZEDŁOŻENIA BUDŻETOWE.

Wśród przedłożeń dotyczących budżetu rząd wniesie niebawem do laski marszałkowskiej przyjęty przez Radę min. projekt ustawy o przeniesieniach (vieromenta) kredytów w budżecie 1924 r. Projekt obejmuje legalizację zmian w wydatkowaniu kredytów budżetowych, które w toku wykonania budżetu okazały się niezbędne dla żywotnych interesów Państwa. Aczkolwiek kwota dokonanych zmian stanowi stosunkowo znikomy procent sumy budżetu na rok 1924, nieprzenoszący około 5 proc. ogólnej sumy budżetu, i choć praktyka budżetowa w różnych państwach ogranicza się do usprawiedliwienia zmian dokonanych w budżecie w t. zw. zamknięciu rachunkowem okresu budżetowego, to jednak rząd nie poszedł tą drogą i pragnąc jak najwcześniej dostarczyć izbom prawodawczym zupełny obraz wykonania pierwszego zrównoważonego budżetu, aby natychmiast usprawiedliwić zmiany budżetowe przygotował rzeczony projekt ustawy.

Projekt zawiera analogicznie do projektu preliminarza budżetowego liczne załączniki i szczegółne objaśnienia.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOM.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa wybrano nowy wydział w następującym składzie: Prezes dr. Stefan Pawlik, wiceprezesi: dr. Stanisław Bieńkowski, dr. Leopold Caro, dr. Stanisław Krzemicki, członkowie wydziału: dr. Alfred Gałuszka, dr. Adam Głażewski, dr. Edward Hollander, dr. Michał Jasiński, inż. Józef Jaskólski, Władysław Jenner, dr. Roman Kordys, dr. Henryk Korowicz, dr. Henryk Löwenherz, dr. Marceli Paneth, dr. Kazimierz Petyniak-Sanecki, dr. Tadeusz Pollak, dr. Władysław Terenkoczy, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Karol Trawiński. Komisja rewizyjna: dr. Tadeusz Kudelka, dr. Jan Rucker, Maksymiljan Thom. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił prof. dr. Caro niezmiernie interesujący odczyt: „O teorjach przesileń".

PRZEDWOJENNE WIERZYTELNOŚCI POLSKIE WOBEC DŁUŻNIKÓW ANGIELSKICH.

Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy tut. okręgu do zgłaszania przedwojennych — dotychczas niezaspokojonych — a w czasie wojny przez rząd angielski skonfiskowanych pretensyj i wierzytelności do angielskich dłużników. Zgłoszenia winny zawierać adres dłużnika angielskiego, wysokość wierzytelności oraz termin jej powstania.

PODATEK DOCHODOWY A BILANSE MARKOWE.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w celu umożliwienia wszystkim firmom złożenia władzy podatkowej bilansów frankowych pomimo upływu terminu, wyznaczonego na ich składanie, zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia Izbom Skarbowym.

Wystąpienie to spowodowane zostało tem, że do Centralnego Związku napływają liczne skargi na niepomiernie wysokie wymiary podatku dochodowego. Skargi te pochodzą w znacznej mierze od firm, które przedstawiły władzom podatkowym bilanse markowe, a które w porównaniu do firm, posiadających bilanse frankowe, znalazły się w nader trudnej sytuacji, bowiem jest rzeczą ustaloną, że przepisy, oparte na waloryzacji poszczególnych pozycyj bilansowych nagół pozwalają określić dochód przedsiębiorstwa dość dokładnie, podczas gdy waloryzacja mechaniczna Zawsze daje wyniki, nieodpowiadające rzeczywistości, a mianowicie wykazuje dochody znacznie większe od tych, jakie faktycznie zostały osiągnięte. Ponieważ z punktu widzenia formalnego firmy takie nie mogą szukać ratunku w drodze złożenia bilansu frankowego, gdyż z powodu uchybienia terminu bilans frankowy musiałby być przez władze podatkowe odrzucony, przeto zachodzi potrzeba odstąpienia od tego ograniczenia, albowiem byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości i zadaniem ustaw podatkowych, gdyby organy władzy podatkowej ściągały od płatników więcej, niż się istotnie należy i niż mogą oni zapłacić bez uszczerbku dla swej egzystencji.

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych obroty były wczoraj, 19 bm. mniejsze z powodu słabszego popytu. Gazy wschodnie i Jaworzno nieco słabsze. Gazy zachodnie osiągnęły kurs 3.90. Zainteresowanie dla Olkusza (do 1.28 — ostatnio 1.05). W innych papierach tylko drobne transakcje. Podaż zwiększona nagół. — Akcje bankowe bez zmiany. — Z akcji przemysłowych lekko zwyżkowały: Chybie, Ćmielów, Tespy, Zieleniewski i Gazolina. — Spadły w cenie akcje Oikos. Liczniejsze zlecenia kupna Chodorowskich, Oikosów, Parowozów, Gazoliny i Ćmielowa. Zaofiarowanie dostateczne. — Obroty nagół ożywione. W akcjach handlowych sporadyczna transakcja Tohanem po 0.40. Płacono za Chodorów 5.25—5.35, Rakszawę 2.15, Zieleniewskiego 14.85—14.90, Oikosy 2.50—2.65, Nitrat 0.30, Lokomotywy 0.60—0.64. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Niekotowane: Hipoteczny 0.62, 0.61½, Przemysłowy 0.40½, 0.40, 0.41, Browary 11.20, 11.15, 11.20, Chodorów 5.25, 5.30, 5.35, Chybie 6.30, 6.25, Cegielski 35.—, Ćmielów 0.67, Lokomotywy 0.60, 0.64, Gafota 0.35, Gazolina 2.20, 2.15, 2.10, Niemojowski 0.73, 0.72, Nitrat 0.30, Oikos 2.60, 2.55, 2.50, 2.65, Parowozy 0.87, 0.86, P. T. B. 0.40, Rakszawa 2.15, Tespy 5.05, 5.10, 5.15, 5.20, Zieleniewski 14.85, 14.90, Tohan 0.40.

Kotowane: Gazy wschodnie 14.—, 13.80, 13.90, Gazy zachodnie 3.85, 3.90, Jaworzno (25) 15.70, 15.75, drobne 16.20, 16.10, 16.05, Len 0.41, Lesienice 1.55, Olkusz 1.10, 1.15, 1.20, Przeworsk imienny 225.—, Weglówki 0.01½, 0.02.

W obrotach prywatnych — średnich — była wczoraj tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.18 do 5.19¼, dolary kanad. 5.15¾ do 5.15.75, korony czeskie 0.15¾ do 0.15 1/3, leje 0.02½ do 0.02.75, franki franc. 0.27¼ do 0.27½, frank. szwajc. 1.— do 1.01, funty szterl. 24.10 do 24.50, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.— zł. do 3.20 zł., drobne za 1 tys. 1.80 do 2.— zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.40 do 0.45 gr., korony austr. za tys. 0.07¼ do 0.07 1/3.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90, 20 frank. 19.80 do 19.90, 20 marki 24.80 do 25.—, 10 rubli 26.80 do 27.— gr.

Srebro: kor. austr. 0.44½ do 0.44 2/3, 5 kor. austr. 2.32 do 2.35, srebrne ruble 1.88 do 1.90, kopiejki za rubel 0.84 do 0.86.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 8.00, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,25, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,70, B. Przemysł. Lwów 0,43, B. Zw. Sp. Zarob. 11,00, B.Zachodni 2,30, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,37, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 3,00, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 5,50, Czersk 0.70, Częstocice 2,70, Gosławice 2,50, Michałów 0,53, Cukier 4.75, Węgiel 3,85, Pol. Nafta 0,70, Brugger 0,00, Nobel 2.30, Cegielski 0,74, Modrzejów V. 6,20, V-0,00, Norblin 1,12, Ostrowieckie 8,95, Parowozy 0,83, Pocisk 1,35, Rohn 0-em. 0,50, Starachowice 2,52, Ursus 2,50 Zieleniewski 14,50, Zawiercie 23,00, Żyrardów 13,70, Borkowski 1,45 Syndykat Rol. 2,20, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,70, Haberbusch 7,75, Spiess 1,50, Siła Światło 0,45, Firley 0,51, Łazy 0,23, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 1,10, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,26, Filtzner 5,90, Rudzki 2,30, 0,00, Konopie 0,75, Strem 0,00, Zgierz 1,25, Pustelnik 1,60, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,23, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3,90, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 1,35, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja słaba. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,37—101,88, Złoty 101,79—102,31, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00.00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 43.	Lwów 19. lutego	Warszawa 19. lutego	Zurych 19. lutego
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	000.00
1 funt ang.	—	24·7450	24·76
100 frs. franc.	—	27 15	27·08
100 fr. szwaj.	—	99·85	000·00
100 frc. belg.	—.—	00·00	26·15
100 K czesk.	—	15·41	15·42
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 k aust.	—	7·31	7·32
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·20
100 Lir. wł.	00·00	21.26	21·28
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	208·5	000·00
100 K norw.	—	00·00	79.20
100 K duńsk.	—	00·00	92·40
100 K szw.	—	140·10	140.00
Hiszpanja			00·00
Belgrad			8·45
Pożycz złota		8·20	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·85	
Poż. konw.		5·50	
		(AW)	(AW)

Wygrane 10 Loterji państw.

5-ta klasa. Główniejsze wygrane: Złp. 25.000, n-ry 19223 20047. **Złp. 600,** Nr. 18590. **Złp. 500** nr. 45951. **Złp. 250** n-ry: 8366 8763 33204 33772 33881.

Złp. 200 n-ry: 1207 5557 12387 21924 22062 23600 23963 29503 31254 32457 35002 40550 45897.

Złp. 175 n-ry: 428 541 1279 2906 8603 12752 14390 14738 15182 17510 18459 20474 20744 22914 23643 24211 24282 24319 25687 26754 28336 28671 28836 29370 29500 30153 30850 31338 33591 35442 36030 36147 36409 36753 37319 38559 38578 38945 39182 39300 40036 40665 43031 44272 44437 44665 45037 45293 45782 46530 46698 47104 47947.

Złp. 160 n-ry: 5 380 479 629 869 1093 1122 1293 1666 1998 2049 2107 2130 2237 2317 2463 2860 3409 4990 5552 6064 7326 7439 7630 7633 7770 8051 8217 8949 9474 9548 10039 10542 10640 10734 10748 11271 11626 12144 12450 12793 13325 14556 14583 14988 15126 15293 15384 15659 16378 16666 17074 17384 17412 17418 17892 17929 18036 18159 18425 18635 19188 19302 19591 19625 19738 19925 20030 20906 20915 21028 21374 22084 22420 22724 23121 23297 24025 24662 24940 24987 25653 26524 26884 27402 27837 27886 27915 28406 29392 29459 29979 30025 31131 32648 32664 32803 32831 32872 33015 33407 33662 34399 34554 34629 35293 35303 35635 36008 36286 36657 37217 37901 38530 39402 39819 40210 41775 42953 43485 43715 45370 45423 45799 46931 47352 47549 47702 47737 47737 48553 49415.

Sredniowieczne praktyki w Poznańskiem.

Czytamy w „Robotniku“ warszawskim: W Poznańskiem zaszedł fakt niebywałego, wprost grozą przejmującego bezprawia. W Lesznie, w Poznańskiem, wychodzi pisemko radykalne p. n. „Kurjer Powszechny“. Redaktor p. Stanisław Migdalewicz i jego dziennik ulegali prześladowaniom. Ale mimo to postępowy dziennik nie poddawał się — i trwał. Wówczas reakcja poznańska zdobyła się na szatański pomysł. Zupełnie niespodzianie żona p. Migdalewicza otrzymuje nast. pismo urzędowe:

Leszno, d. 3 lutego 1925 r.

Urząd Policyjny
L. dz. 585, II.25.

Do p. Marji Migdalewiczowej.

W myśl § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju zarządza się niniejszem umieszczenie w Zakładzie dla umysłowo chorych, pod opieką (? Red.) pani pozostającego umysłowo chorego męża Stanisława Migdalewicza, jako niebezpiecznego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, na podstawie § 10, tyt. 17, część II ogólnego prawa krajowego, łącznie z § 6 ustawy o zarządzie policji z dn. 11 marca 1850 r. z zagrożeniem natychmiastowego przymusowego przetransportowania chorego w myśl § 132 ust. 1 i 3 ustawy o ogólnym zarządzie kraju, przez organa policji.

Urząd policyjny.
(—) Kowalski, pierwszy kierownik.

Należy dodać, że p. M. nigdy nie chorował umysłowo i że władze policyjne nie poddały go żadnym badaniom lekarskim! Jednocześnie zaś z ogłoszeniem p. M. za warjata, prokurator wytoczył temu „warjatowi“ sprawę o zdradę stanu.

Po otrzymaniu tego pisma, znając cele i praktyki kacyków poznańskich, p. M. uciekł jeszcze tego samego dnia na wieś. W parę minut później policja otoczyła mieszkanie p. M., chcąc go siłą odstawić do domu warjatów. Nie znalazłszy go jednak, policjanci rozpoczęli kilkudniową formalną obławę po całej okolicy, a p. M. uciekał ze wsi do wsi.

W obronie prześladowanego udała się do Poznania do wojewody p. Bnińskiego delegacja 18 obywateli z Leszna. P. Bniński w odpowiedzi oświadczył, że rozporządzenia policji nie zmieni i zarządzi jedynie trzydniową zwłokę w jego wykonaniu. Pozatem p. Bniński dodał, że zaświadczenie o poczytalności umysłowej p. M., o ile zostanie ono wydane przez prywatnego lekarza, lub nawet przez państwowy zakład psychjatryczny z innej dzielnicy Polski — nie uzna za ważne!!!“

Czy to są praktyki średniowieczne?

—oxo—

Zapiski.

„Przegląd emerytalny“. Dnia 1 marca b. r. wyjdzie pierwszy numer „Przeglądu emerytalnego“, jako dwutygodnika poświęconego sprawie emerytów. „Przegląd“ zawierać będzie m. in. 1) krytyka dotychczasowych towarzystw emerytalnych i idea złączenia się, 2) przedruk wszystkich wydanych dotychczas orzeczeń Najw. Trybunału administ. w sprawach emerytalnych, 3) urzędnicy i emeryci, a kooperatywy, 4) rewizja koncesji monopolowych na rzecz emerytów, 5) związki i ulgi dla emerytów. Cena egzemplarza wynosić będzie 25 gr. Czysty dochód na wdowy i sieroty. Redakcja znajduje się: Lwów, ul. Pełczyńska 5a, I p.

Tom IV-ty „Ekonomisty“ za kwartał IV-ty 1924 r. wyszedł z druku. Pierwszy artykuł poświęcony został prof. St. Kampnerowi. Redaktor St. Dziewulski rozpatruje dorobek naukowy zmarłego, charakteryzuje szereg dzieł jego oraz artykułów rozsianych w „Ekonomiście“ w ciągu 24 lat istnienia pisma, którego prof. Kempner był jednym z najczynniejszych współpracowników. P. W. Fabiarkiewicz w art. „O konsekwencjach gospodarczych planu Dawesa“, analizuje czynniki, które doprowadziły do powstania planu Dawesa. Art. p. W. Jatszębskiego p. t. „Uwagi o naturalnych warunkach organizacji pracy fizycznej“ porusza doniosłe zagadnienie racjonalnej organizacji pracy fizycznej. Prof. L. Krzywicki w swoich Przyczynkach do statystyki ludności prawosławnej w b. Król. Polskiem, podaje nieznany dotychczas materjał do polonizacji ludności prawosławnej w b. Król. Polskiem. Art. prof. St. Lewińskiego p. t. „reforma studjum ekonomicznego“ zapoznaje z zagadnieniem poruszanem już na łamach „Ekonomisty“, a mianowicie reformę nowoczesnego nauczania akademickiego. Kronika społeczna W. Landaua zajmuje się kryzysem przemysłowym oraz skutkami jego, t. j. bezrobociem i obniżeniem produkcji.

Sport.

NARCIARSTWO.

Międzynarodowe zawody w Jańskich Łaźniach (Czechosłowacja). Drugi dzień obejmował **bieg 18 km:** 1) Nemecky 1:43.38, 2) Doth 1:43.54½, 3) Erlsbach 1:45.40, 4) Adolf 1:48.00, 5) Braeth 1:48.10; pierwsi do mety przybyli Czesi i Niemcy (zawodnicy miejscowi), polscy narciarze wyszli bez miejsca. Startowało 120 narciarzy.

Trzeci dzień — **skoki:** pierwsze miejsce w konkursie zajął Willy Dick, skacząc 44.45 m; 2) Ljangman (Norweg.) 44.43.47 m; 3) Wemte 40.43.39 m; 4) Schwimfeld 43.39.39 m; 5) Berger 40.39.40 m; poza konkursem najlepszy skok wykonał Norweg. Ljangman, skacząc 40 m. Polacy wyszli również bez miejsca.

Tytuł mistrza przyznano czechowi Nemeckyemu, drugie i trzecie miejsce zajęli niemcy z Czechosłowacji: Adolf i Wende.

W drugim dniu zawodów warunki śnieżne były fatalne; narciarze musieli wielkie przestrzenie przebywać bez śnieżnego podłoża, do czego nasi zawodnicy byli nieprzygotowani. Skoki odbyły się w ostatnim dniu w jeszcze gorszych warunkach śnieżnych, ściągnęły jednak kilkutysięczne tłumy widzów, wśród których nie brakło przedstawicieli władz rządowych z kilkoma ministrami na czele.

Międzynarodowe zawody w Zakopanem — jak już donieśliśmy — z powodu odwilży odwołała S. N. polsk. Tow. narciarskiego, odkładając je do marca br. — o ile tylko stan śniegu na to pozwoli. Przy sposobności przypominamy, że mistrzostwo Tatr zdobył w r. 1922 Koldowsky (Czechosłowacja), w r. 1923 przeszło w ręce Fr. Bujaka; ponieważ zawody w zeszłym roku nie odbyły się, należy mistrzostwo dotychczasowe do ostatniego zdobywcy.

LEKKOATLETYKA.

Rekordowy skok w zwyż w krytej hali. Na zawodach lekkoatletycznych w krytej hali jednego z klubów N. Jorku ustanowił H. Osborne, olimpijczyk i światowy rekordzista, nowy rekord w zakrytem pomieszczeniu — osiągając 198.8 cm. W ten sposób pobił on dotychczasowy rekord dla tej konkurencji L. Browna i D. Landona o 2.6 cm. — Rekord Osborne'a uznano jako oficjalny. — Osborne dzierży rekord przeszłorocznej Olimpjady w skoku na wysokość (203.8 cm) na wolnem powietrzu.

PIŁKA NOŻNA.

Sezon wiosenny we Lwowie otwrał mecz przyjacielski Hasmonea-Lechja, który odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popoł. na boisku Hasmonei.

Firm. 1581/24.

Sptdz. II. 215.

Wpis firmy spółdzielni:

Do rejestru wpisano dnia 31. grudnia 1924.

Siedziba spółdzielni: Zniesienie pow. Lwów.

Brzmienie firmy: Centralny Związek gospodnio-szynkarski dla powiatów Wschodnio-Małopolskich „Łączność“, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Zniesieniu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Popieranie swoich członków w zakresie ich zarobkowości, udzielanie im fachowych rad i środków do prowadzenia ich przedsiębiorstwa, udzielanie im taniego kredytu, jakoteż interwencji u władz w sprawach zawodowych swych członków.

2) Prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju produktami i towarami w szczególności napojami wyskokowymi i to tak zakupionymi hurtownie, jakoteż ewentualnie wyrobionymi we własnych złożyć się mających fabrykach wódek.

3) Zakładanie i prowadzenie w kraju filji, ajencji reprezentacji, składów i magazynów towarowych, tudzież biur informacyjnych dla celów handlowych i zawodowych.

4) Zakupno i sprzedaż członkom wszelkiego rodzaju produktów wchodzących w zakres przemysłu gospodnio-szynkarskiego, przyjmywanie reprezentacji browarów w przedmiocie flaszkowania i sprzedaży piwa, tudzież zakładanie fabryk win owocowych i napojów musujących.

5) Wykonywanie pośrednictwa i komisjonerstwa przy kupnie i sprzedaży towarów i produktów wymienionych pod 2) i 4) i wykonywanie wszelkich tranzakcji z operacji handlowych wynikających.

6) Udzielanie członkom kredytu dla celów handlowych na pokład weksli, rymes. faktur, papierów wartościowych i innych dokumentów w obrocie handlowym przyjętych.

Czas trwania: nieograniczony.

Udział członka: wynosi 150 zł., z czego przy podpisaniu statutu wpłaca się 50 zł. dalszych 50 zł. do jednego mieniąca, a resztę do 2 miesięcy. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają zdeklarowanymi udziałami, a nadto dalszą kwołą równającą się dwukrotnej wysokości udziałów.

Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków.

Członkami zarządu wybrano: 1) Marka Jurijczuka, 2) Henryka Lublinera, 3) Samuela Massa wszystkich przemysłowców w Zniesieniu.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie dwaj członkowie zarządu. Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 15—20-tu członków.

Ogłoszenia spółdzielni pomieszczone będą w „Kurjerze Lwowskim“ i dzienniku „Chwila“ we Lwowie.

Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 30. grudnia 1924. 531

H. G. WELLS. 4

Wywczasy pana Ledbettera.

Tłómaczyła L. Ska.

Pan Ledbetter skamieniał wobec nagłego poczucia swego idjotyzmu.

— Jakże ja się stąd, do djabła, wydobędę?

Blask zapalonej świecy rozprószył ciemności, panujące w westybulu. Cóś ciężkiego uderzyło o poręcz i dały się słyszeć kroki na schodach. Ucieczka była niemożliwa!

— Rany Boskie! Co za idjota ze mnie!

Zawrócił czemprędzej i schronił się napowrót do pokoju; tam, przyczajony za drzwiami, wytężył słuch. Kroki dochodziły do pierwszego piętra.

Okropna myśl! Gdyby to był pokój zbliżającej się osoby?.. Ani chwili do stracenia!

Dzięki Bogu! Szeroka kapa sięgała aż do ziemi. Pan Ledbetter wsunął się na czworakach pod łóżko... Czas był najwyższy!

Po przez szpary w kapie ukazał się płomień świecy, rozsiewający cienie po całym pokoju.

— Boże! Co za dzień! — szepnął nowo przybyły, oddychając głośno.

Poczem położył na stole ciężki jakiś pakunek. Nieznajomy zamknął drzwi, upewnił się, że wszystkie okna są też pozamykane, poczem zapuścił story; następnie skierował się w stronę łóżka na którem ciężko usiadł.

— Co za dzień! Boże drogi!

Nieznajomy odetchnął jeszcze ciężko, i pan Ledbetter odniósł wrażenie, że ociera pot z czoła. Na nogach miał grube, mocne buty. Sądząc po objętości tych nóg, musiał to być człowiek dość tęgi. Po chwili począł zdejmować marynarkę i kamizelkę, — tak się przynajmniej zdawało panu Ledbetter, — i rzuciwszy je na poręcz łóżka, westchnął z ulgą.

Chwilami mówił do siebie pół głosem, to znów śmiał się pocichu. Pan Ledbetter rozmawiał też szeptem ze sobą, natomiast nie śmiał się wcale.

— A tom się wpakował! Co teraz robić?

Alternatywy były oczywiście ograniczone.

Wprawdzie poprzez kapę przechodziło trochę światła, ale było to niedostateczne do zaobserwowania co się dzieje w pokoju. Jedynie mocno odcinały się na tle światła, kontury nóg. Kawałeczek dywanu sięgał aż pod łóżko, a schylając ostrożnie głowę, mógł pan Ledbetter zauważyć, że dywan ten przykrywał całą widzianą część posadzki. Dywan był kosztowny, pokój obszerny, i sądząc po wielkiej ilości nóg na kółkach, z komfortem urządzony.

Pan Ledbetter nie wiedział absolutnie, co mu czynić wypada. Jedynem wyjściem było zaczekać aż nieznajomy położy się, a gdy zaśnie, przyczołgać się do drzwi i uciec czemprędzej. Ale czy potrafi zeskoczyć z balkonu na ziemię? Było to bardzo ryzykowne!

Wobec tylu trudności, pan Ledbetter czuł się zrozpaczony.

Przez chwilę przyszło mu na myśl, ażeby wysunąć głowę koło nóg nieznajomego, ewentualnie kaszlem zwrócić uwagę, poczem z uśmiechem, w kilku dobrze ułożonych zdaniach, wytłómaczyć swoją nieszczęsną obecność. Ale wybór tych zdań był dość trudny. Mógłby powiedzieć: „Prawdopodobnie zdziwi pana moja tu obecność“, lub: „Spodziewam się, że wybaczy pan moje niespodziewane zjawienie się“. Nic innego nie był w stanie wymyśleć.

Lecz nagle poważne komplikacje zrodziły się w jego umyśle. A jeśli nie uwierzą mu, co się z nim stanie? Czy zdoła go uratować reputacja jego, cała przeszłość bez skazy? Teoretycznie, był włamywaczem: wszelka dyskusja była wykluczona.

Idąc za myślą swoją, widział się już na ławie oskarżonych i układał wspaniałą, porywającą obronę: „Jestem winien zbrodni teoretycznej“.

Nagle nieznajomy wstał i począł przechadzać się po pokoju.

Pan Ledbetter usłyszał, jak otwierał i zamykał szuflady i pomyślał, że się nieznajomy rozbiera. Lecz nie! Usiadłszy przy biurku, począł drzeć jakieś papiery, przyczem doszła do pana Ledbetter woń cygara i palonego papieru.

O wiele później, opowiadając mi tę przygodę, powiedział mi pan Ledbetter:

— Położenie moje z każdego względu było fatalne. Żelazny pręt przytrzymywał mi głowę bardzo nisko, tak, że cały ciężar mego ciała spoczywał na przednich rękach. Wkrótce poczułem w szyji silny kurcz. Z drugiej strony kolana i ręce spoczywające na twardym dywanie bolały mnie okropnie. Najbardziej jednak dolegało mi swędzenie na twarzy, które uspokoić mogłem tylko zapomocą gwałtownych grymasów i wykrzywiań. Spróbowałem wprawdzie unieść rękę, ale szelest moich mankietów przeraził mnie. Wkrótce spostrzegłem, — w porę na szczęście — że jeśli nie przestanę poruszać twarzą, to binokle spadną mi z nosa na podłogę i zdradzą moją obecność. Na szczęście jednak zatrzymały się, w pozycji jednak bardzo niebezpiecznej. Na domiar złego, byłem lekko zakatarzony i nieustanna chęć kichania i pociągania nosem, doprowadzała mnie do rozpaczy. A mimo wszystko, musiałem siedzieć tam bez ruchu!

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.